

Kanadzie grozi rozpad?

30 października 2019

Przywódcy polityczni zachodnich prowincji Kanady rozważają oderwanie się od pozostałej części kraju po zwycięstwie premiera Justina Trudeau i jego Partii Liberalnej w ostatnich wyborach parlamentarnych – pisze „Politico”. Jak podkreśla gazeta, o tak zwanym „wexicie” mówi się w zachodnich prowincjach kraju, zależnych od ropy naftowej.

„Czy to realne? Tak. Ludzie są źli. Wcześniej czegoś takiego nie widziałem” – powiedział członek Partii Konserwatywnej parlamentu kanadyjskiej prowincji Saskatchewan.

Jak się okazuje, od co najmniej roku mieszkańcy Alberta i Saskatchewan nawoływali do zmian politycznych w Ottawie. Niezadowolenie z Partii Liberalnej uwarunkowane jest głównie dwoma czynnikami: bezowocnymi usiłowaniami rozszerzenia ropociągu na zachodnim wybrzeżu kraju, a także stratą ekonomiczną, jaką wyrządziły kanadyjskim rolnikom spory handlowe z Chinami.

Jak pisze „Politico”, politycy z Alberta i Saskatchewan twierdzą, że kurs rządu Justina Trudeau na redukcję dwutlenku węgla niesie ze sobą bezpośrednie zagrożenie dla dobrobytu mieszkańców zachodnich prowincji. Jak twierdzi czasopismo, agresywna polityka partii liberalnej w sferze ochrony środowiska będzie czynnikiem podgrzewającym tendencje separatystyczne na zachodzie kraju.

W materiale mowa też o tym, że choć w regionie większość miejsc należy do konserwatystów, to władze federalne są zdominowane przez liberałów, co też poskutkowało „rozmowami o zerwaniu z Kanadą” i wątkiem „wexitu” w sieciach społecznościowych.

„Politico” przypomina także, że to bynajmniej nie pierwszy przypadek szerzenia nastrojów separatystycznych w Kanadzie.

Na przykład prowincja Quebec kilkakrotnie podejmowała próby opuszczenia Kanady z inicjatywy nacjonalistycznej Partia Quebecka, która od swojego powstania w 1968 roku 4 razy wygrywała wybory lokalne. Partia ta dwukrotnie poddawała kwestię secesji pod referendum. W ostatnim takim referendum w 1995 roku separatystom zabrakło 1 proc. głosów.

Kością niezgody między Ottawą i Albertą stało się rozszerzenie ropociągu Trans Mountain, który łączy Albertę z Kolumbią Brytyjską. Jak podaje kanadyjski portal Chatelaine, ustawa C-69, przyjęta w czerwcu tego roku, wymaga uzgodnienia budowy pod kątem 156 parametrów – począwszy od zgodności z normami ochrony środowiska, a kończąc na konsultacjach z przedstawicielami wspólnot indiańskich, przez których terytoria ropociąg ma zostać pociągnięty. Takie wymagania poważnie komplikują rozwiązanie problemu.

22 października pojawiła się informacja, że Partia Liberalna premiera Kanady Justina Trudeau zwyciężyła w wyborach parlamentarnych, ale nie uzyskała 170 mandatów, potrzebnych do zdobycia większości absolutnej.

Źródło: pl.Sputniknews.com